



Kartka dla W. Witos, 1934 r. Ze zbiorów Muzeum W. Witos.

...I jeżeli na rok nowy mam braci chłopskiej przesłać życzenia, to streszczam je w słowach niewielu, pragnąc, by między skłóconymi oni się odznaczyli zgodą, by między słabymi oni wykazali siłę, by między egoistami - oni byli obywatelscy i ofiarni, by stanowili tę epokę, o którą się na zawsze rozbiją zakusy wszelkich naszych nieprzyjaciół, a na której zostanie zbudowane szczęście narodu i ludu polskiego.

Wincenty Witos (PIAST, 3 stycznia 1926 r.)

*Życzymy Wszystkim Czytelnikom Piasta,
Rodzinom, Przyjaciołom,
Niech rozpoczynający się rok 2023
przebiega w zdrowiu, atmosferze spokoju.
Będzie rokiem szczęścia w życiu osobistym.
Dla Wszystkich rodzin rokiem pomyślności.
Dla Polski rokiem stabilizacji i rozwoju.
Dla wszystkich Polaków rokiem wiary
w szansę na godny, lepszy byt,
ale i wiary w bliźnich.*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół
Muzeum W. Witos w Wierzchosławicach

HISTORYCZNIE ZASŁUŻONA POSTAĆ POKAZANA W NOWATORSKI SPOSÓB



W naszej historii niewiele jest jednostek równie zasłużonych dla Polski w takim stopniu, jak Wincenty Witos. Należał do grona osób, dla których wolność ojczyzny i los chłopów stanowiły najwyższą wartość. Aby osiągnąć swe cele niejednokrotnie przybierał różne role, a pełniąc rozmaite funkcje podejmował trudne decyzje ważące o przyszłości Polski, szczególnie w 1920 roku. Przyszły „chłopski przywódca” na drodze do tych decyzji sprostać musiał wielu przeciwnościom.

Obecnie bardzo niewiele mówi się, że wielka próba 1920 r. wykazała ogromny patriotyzm, obywatelską postawę i bohaterstwo, przede wszystkim polskich chłopów. Miarą tego bohaterstwa i zarazem symbolem patriotyzmu oraz myślenia w kategoriach wzięcia odpowiedzialności za los państwa były tysięczne rzesze poległych. Dzięki olbrzymiej pracowitości, siły woli i konsekwencji w działaniu bez wątpienia był Witos czynnikiem spajającym naród, wszystkie jego klasy i warstwy. Dziś, po latach nieskrępowanej suwerenności, kolejny raz wracamy do etosu chłopskiego premiera, ukazując tę postać na kartach komiksu w przełomowym momencie w dziejach naszego kraju, jakim była wojna polsko-bolszewicka 1920 r.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, Stowarzyszenia Inicjatywy Społeczne w Wierzchosławicach oraz Instytutu Pamięci Narodowej doszło w tym roku do wydania nieprzeciętnego dzieła – komiksu „Wincenty Witos. Premier Rządu 1920” (scenariusz Maciej Jasiński, rysunki Jacek Michalski).

Pomysł wydania komiksu i przedstawienia postaci Wincentego Witosa w inny niż typowa publikacja historyczna sposób, który trafi do młodego pokolenia, zrodził się dwa lata temu przy okazji setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej. Była to inicjatywa Towarzystwa Witosowego oraz miejscowego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych.

Komiks opowiada o Wincentym Witosie, premierce rządu polskiego od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 roku, a więc w okresie wojny polsko-bolszewickiej i decydującej o jej przebiegu bitwy warszawskiej. Pokazuje barwne postacie czołowych wówczas polityków i wojskowych, a także wydarzenia rozgrywające się nie tylko w gabinetach rządowych czy na sali sejmowej, lecz także na froncie wojny.

Ideą tego wydawnictwa, które w warstwie plastycznej możliwie wiernie odtwarza stronę wizualną epoki, jest jego fabuła, opierająca się w cało-



Odtwórcy ról bohaterów z komiksu.

ści na faktach, mających potwierdzenie w źródłach historycznych. Komiks historyczny „Wincenty Witos. Premier Rządu 1920” jest nie tylko nowatorskim przedsięwzięciem o charakterze historycznym, lecz i narzędziem w procesie edukacji dla młodego czytelnika. Praca z komiksem może pozytywnie wpływać na relacje młodych ludzi z nauczycielami. Powieść bowiem w całości oparta jest na faktach, przedstawia z zegarmistrzowską precyzją cały zarys wydarzeń poprzedzających historyczny „Cud nad Wisłą”, czyli zwycięstwo Polski w wojnie z bolszewicką Rosją, na tle działań Wincentego Witosa.

Należy pamiętać, że gdyby nie wspólne działanie tzw. ojców naszej niepodległości, to Polska po raz kolejny byłaby zmaszana z map świata, zaś rewolucja komunistyczna, jakże oczekiwana np. w Niemczech, ekspresowo by się rozlała po całej Europie!

Warto w tym miejscu nadmienić, że główni konstruktorzy projektu – Maciej Jasiński i Jacek Michalski – pracowali nad nim dwa lata. Jest to tytuł bardzo dopracowany fabularnie i graficznie. Czyta się go jednym tchem, a tym bardziej ogląda, zatrzymując co rusz na pięknych i oddających ducha epoki kadrach. Komiks został również bardzo pozytywnie odebrany w środowisku czytelników

tego typu obrazkowych historii. Znany komiksowy scenarzysta i recenzent Dariusz Cybulski poświęcił temu wydawnictwu kilka słów.

Sama opowieść, po prostu, nie nuży i płynie sobie swoim tempem, zaś dopiero po lekturze uświadamiasz sobie, jakże samo realne życie stworzyło pierwszorzędną scenariusz, zaś Maciej Jasiński przeniósł go (genialnie) w ramy komiksu. Uświadamiasz sobie także, jak wiele istotnych faktów nie wiedziałas/wiedziałeś o tych historycznych wydarzeniach. Droga Czytelniczko! Drogi Czytelniku! Autorzy komiksu nie poszli na łatwiznę. Tu wszystko jest dopieszczone, dopracowane i interesujące. To komiks, który śmiało można wydać na Zachodzie i będzie on tam wspaniale tłumaczył naszą burzliwą historię i obrazował wielkich bohaterów naszej niepodległości.

Nie zmienia to faktu, iż oceniany tu tytuł, jest bardzo, bardzo dobry. Opowieść zaprezentowana została na kilku płaszczyznach, łączących narrację obyczajową z thrillerem politycznym, w osnowach historii wojennych, z mocnym akcentem paradoksalnym. Wincenty Witos przewodzi tej narracji, a tłem dla niego są bohaterowie zbiorowi i co rusz pojawiające się historycz-

ne wydarzenia i postacie. Podsumowując! Zagłębisz się w lekturę oraz w grafikę i będziesz miała/miał wrażenie przeniesienia do wnętrza realistycznej akcji. Ba! Taka niebanalna formuła prezentacji naszej historii, wybitnej postaci Wincentego Witosa i wykonana w taki oto niebanalny sposób, mogła powstać dzięki ciężkiej pracy. Pracy dobrze współpracującego zespołu, zarówno autorskiego, redakcyjnego i historycznego Wierzchosławic. „Wincenty Witos. Premier Rządu 1920”. to pozycja wybitna, którą warto posiadać w swoich zbiorach i do której warto wracać. Śmiało, mógłby to być pierwszy tom serii historycznej pt. Ojcowie polskiej niepodległości.

Komiks miał już swoją uroczystą promocję w Wierzchosławicach, gdzie w rolę postaci z jego kart wcielili się członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa oraz mieszkańcy gminy Wierzchosławice, na czele z wójtem Wierzchosławic Andrzejem Mrozem.

Ambicją naszą jest aby kontynuować dalszą serię komiksu, nie tyle poświęconą ojcom naszej niepodległości, co samej postaci Wincentego Witosa, i ukazywać na kolorowych kartach jego prawdziwe losy.

Janusz Skicki

OBROŃCA WINCENTEGO WITOSA

Napięta sytuacja pomiędzy sanacją a opozycją doprowadziła 30 sierpnia 1930 r. do rozwiązania Sejmu polskiego. W nocy z 9 na 10 września 1930 r. aresztowano kilkunastu posłów. Wśród nich był także pochodzący z podtarnowskich Wierzchosławic trzykrotny premier Wincenty Witos, którego zatrzymano w pociągu relacji Tarnów-Kraków. Nakaz aresztowania wydano na polecenie Józefa Piłsudskiego. Podpis pod rozkazem złożył minister spraw wewnętrznych – gen. Felicjan Sławoj Składkowski.

Aresztowani zostali osadzeni w twierdzy brzeskiej nad Bugiem. Mimo pobytu w więzieniu, 27 listopada 1930 r. Wincenty Witos został ponownie wybrany na posła do Sejmu. Tego samego dnia opuścił więzienie za kaucją.

26 października 1931 r. rozpoczął się proces przed Sądem Okręgowym w Warszawie, który trwał do 13 stycznia 1932. obrońcą Witosą został ceniony warszawski adwokat mec. Stanisław Szurlej, który już wcześniej zdobył powszechne uznanie w II Rzeczypospolitej.

Stanisław Szurlej przyszedł na świat w podkarpackiej Lutczy w powiecie rzeszowskim

w dniu 21 listopada 1878 r. Ojciec Jan Szurlej był grabarzem a matka jak wszystkie ówczesne kobiety na wsi prowadziła dom i pracowała z mężem na roli. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej Lutczy uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie, potem w Sanoku, gdzie 6 lipca 1897 r. zdał z odznaczeniem egzamin maturalny. W 1902 r. z tytułem „Doctoris Iuris” ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas studiów młody Stanisław należał do *Ligii Narodowej*, po ukończeniu studiów prawniczych, wyjechał do Lwowa gdzie odbywał aplikację adwokacką pod patronatem jednego z najwybitniejszych ówczesnych lwowskich adwokatów dr. Michała Greka. W roku 1909 doktor Szurlej złożył egzamin adwokacki z wynikiem bardzo dobrym przed Wyższym Sądem Krajowym we Lwowie, by w dniu 31 sierpnia 1910 r. został wpisany na listę adwokatów we Lwowie. Praktyka mecenasa Szurleja we Lwowie była skoncentrowana na sprawach cywilnych, aczkolwiek przyjmował również sprawy karne.

W 1908 r. Stanisław Szurlej wstępuje w związek małżeński z Jadwigą Ciepielewską, z któ-

rą miał dwoje dzieci. We Lwowie przychodzi na świat w 1909 r. córka Stefania Kossowska - znana dziennikarka i publicystka warszawska a następnie emigracyjna, a w 1915 r. syn Stanisław Krzysztof Szurlej- prawnik, po wojnie zamieszkały w Santa Monica w Californii.

W czasie I wojny światowej mecenas Szurlej służył jako żołnierz Ck armii, by po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpić do wojska polskiego. Z dniem 1 października 1920 roku, Stanisław Szurlej przeniósł siedzibę kancelarii adwokackiej ze Lwowa do Warszawy, która będzie jego miastem do września 1939 roku.

Już w Warszawie, mecenas Szurlej dał się szybko poznać jako utalentowany obrońca, co przejawiało się przede wszystkim w sposobie przygotowania linii obrony, która w swej podstawie koncentrowała się na precyzyjnej, spójnej prezentacji elementów stanu faktycznego oraz odpowiadającej mu kwalifikacji prawnej- często już w tym miejscu podejmowana była polemika z tezami zarzutów prokuratorских. Wskazując na błędną wykładnię przepisów inicjującą daną sprawę, Szurlej odwoływał

się do zasad prawoznawstwa, logiki, standardów sprawiedliwości, a argumenty merytoryczne wzmocniał odpowiednim akcentowaniem, w jego opinii kluczowych, rozstrzygających kwestii procesowych. Potrafił sprostać trudnej sztuce zrównoważonego posługiwania się retoryką, co powodowało, że jego wystąpienia sądowe zaliczane było do jednych z najlepszych, jeśli nie najlepszych w Polsce, ze względu na dobór argumentów, rzeczowość i rzetelność...

Stanisław Szurlej wielokrotnie bronił przed Sądami Wojskowymi m.in.: ówczesnego płk Władysława Andresa z Poznania czy generała Michała Rolę - Żymierskiego.

Prowadząc praktykę stricte karną, dr Stanisław Szurlej występował w procesach politycznych - broniąc przeciwników Sanacji. Jednym z Jego najgłośniejszych klientów był Król Chłopów - Wincenty Witos, którego Szurlej bronił w procesie brzeskim. W swoich pamiętnikach Witos wspomina swego obrońcę pisząc m.in. o pierwszych chwilach po opuszczeniu więzienia: *Wyszedłem, ażeby się przywitać z córką i adwokatem dr. Szurlejem, gdyż on to jechał po mnie do więzienia grójeckiego. Po drodze dowiedziałem się, że dr Szurlej miał jeszcze sporo kłopotów z sędzią*



Wincenty Witos i mec. Stanisław Szurlej.

Demantem zanim mu oznajmił, że wydał polecenie zwolnienia mnie z więzienia, mimo że ja od paru godzin miałem jego wyżej podane pismo w kieszeni i że kaucja została przez córkę złożona.....

Dr. Szurlej, który tyle pracy i trudów dotąd poniósł dla mnie, zaprosił nas do siebie na kolację. Wraz ze swoją rodziną serdecznie nas ugościł i przenocował.

Ponadto jako pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, dr Szurlej reprezentował Wincen- tego Witosa w sprawie przeciwko Tadeuszowi Długoszewskiemu, który jeździł po Polsce z odczytami zawierające ciężkie zarzuty w których szkalował Witosa. Klientami adwokata Szurleja

byli również Ignacy Paderewski, Jan Kiepura, Stanisław Mackiewicz, Stanisław Stroński, Adolf Nowaczyński czy Wojciech Korfanty.

Jak pisał Mecenasz Zdzisław Krzemiński, w życiu środowiska adwokackiego, ważną rolę odgrywała instytucja nieprzewidziana przez prawo o ustroju adwokatury, a jednak bardzo ważna. Tą instytucją był bufet adwokacki. Bufety takie istniały w Warszawie przy sądach grodzkim, okręgowym i apelacyjnym jednym z bywalców przy tym stole był także mecenas Stanisław Szurlej. W tej atmosferze bufetu sądowego jak pisał adwokat Zbigniew Stypułkow-



Proces Brzeski. Sala Sądu Okręgowego w Warszawie.

ski mecenas Szurlej czuł się jak ryba w wodzie. Poglądów narodowych, ale niezależny. Nie wahał się wypowiadać, choćby się ono komuś bardzo nie podobało. Dowcipny, cięty, nie miał jednak nic w sobie z żółci. Po najostrzejszej wymianie zdań rozchyłały mu się usta do serdecznego uśmiechu. Stąd i jego zdanie łatwiej się przyjmowało.

Stanisław Szurlej z pasją i zaangażowaniem działał w samorządzie adwokackim w Warszawie, w którym pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Był kierownikiem szkolenia aplikantów adwokackich, wykładowcą prawa karnego w ramach szkolenia aplikantów adwokackich, zasiadał w komisjach egzaminacyjnych w czasie egzaminów adwokackich, był sędzią sądu dys-

cyplinarnego, przewodniczył zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Warszawie w 1938 r.

Studentom wydziału prawa Mecenas Szurlej wskazywał, że aby być dobrym mówcą, trzeba spełniać 3 warunki, a mianowicie mieć coś do powiedzenia, powiedzieć, co się chciało przedstawić i powiedziawszy skończyć.

Na pytanie o kunszt zawodu Szurleja, odpowiedział adwokat Zbigniew Stypułkowski: *Sędzę, na tym, że słuchającym nakazywał wierzyć w bezpośredniość tworzywa. Nic w jego mowach nie było sztucznego, nie sięgał po fałszywy patos. Adwokat Szurlej budował obronę na starannie przygotowanym gruncie faktycznym i prawnym. No i miał wielki wdzięk osobisty, który w życiu pomaga. Ówczesna prasa in-*

formowała relacjonując procesy informowała też o talencie krasomówczym Stanisława Szurleja: *Złotousty mówca porwał salę swoim świetnym przemówieniem i tak jak pierwszym razem przykuł jej uwagę do swoich słów. Każde z nich było jakby rzeźbione i tworzyło cudowną harmonię z całością. Przepelniane gorącym umiłowaniem Polski, natchnione spokojem i równowagą, a pozbawione połowicznej małoduszności stała się dzisiejsza replika mecenasa Szurleja wielkim głosem sumienia narodowego które wołało z sali sądowej do całej Polski.(...).*

Wybuch II wojny światowej przerwał na zawsze wspaniałą karierę adwokacką Mecenas Szurleja. Przywołana już w tekście Stefania Kossowska wspominała: *... parę dni od początku bombardowania mój ojciec, który miał wyznaczoną rozprawę w Lublinie, postanowił tam pojechać na rozprawę i zabrał akta. To było wszystko co zabrał ze sobą. Akta sprawy. I zabrał moją mamę i mnie, żebyśmy mamie towarzyszyły. I o tym jak to traktowaliśmy świadczy, że służąca zapakowała walizkę i w tej walizce był między innymi mamy srebrny lis, wtedy modny, i słoje miodu, który ojciec lubił zawsze na śniadanie. I ten miód pozostał na srebrnym lisie do końca wojny w Londynie. Dlatego, że to nie było sposobu aby*

go wybawić. Nigdyśmy do tego Lublina oczywiście nie dojechali. Ja z rodzicami znalazłam się za granicą. Najpierw w Rumunii, potem w Paryżu, potem w Londynie.

Mecenas Szurlej pozostawał na Czarnej Liście Gestapo, które przyszło go szukać, parę dni po zajęciu Warszawy. Na szczęście 18 września 1939 r. przekroczył granicę polsko - rumuńską.

Dnia 6 listopada 1939 r. Stanisław Szurlej, rozkazem gen. Sikorskiego, mianowany został szefem sądownictwa wojskowego. Płk Szurlej opracował większość projektów aktów prawnych dotyczących ustroju najwyższych władz wojskowych.

Pomimo tego, że Mecenas Stanisław Szurlej był głównym doradcą prawnym Naczelnego Wodza, został odsunięty od wpływu na politykę polskiego sądownictwa wojskowego (vide: powołanie sądów polowych bez jego udziału) i pominięty został w przygotowaniu umowy wojskowej polsko – brytyjskiej. Stanisław Szurlej krytycznie oceniał decyzje podejmowane w tej dziedzinie i kilkakrotnie poddawał się do dymisji jako Szef Sądownictwa i Naczelnym Prokurator zarzucał częste wkraczanie w nie swoje kompetencje, wiceministrowi spraw wojskowych generałowi Izydorowi Modelskiemu. Jako Szef Sądownic-



Wincenty Witos na ławie oskarżonych. Sala Sądu Okręgowego w Warszawie.

stwa dr Szurlej protestował przeciw wyrokom śmierci wydawanym w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR, argumentując, że kompetencje te leżą w wyłącznej dyspozycji Naczelnego Wodza.

Mecenas Stanisław Szurlej był inicjatorem powstania Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie w sierpniu 1940 roku. Mecenas Szurlej jako wieloletni, przedwojenny dydaktyk, wykładał prawo karne na Polskim Uniwersytecie w Oxfordzie, do czasu przejścia na emeryturę. W 1945 roku wspólnie ze Stanisławem Strońskim, Edwardem Raczyńskim, Józefem Rettingerem, Stanisławem Leśniowskim, został współzałożycielem Instytutu Generała Władysława Sikorskiego.

Sytuacja w jakiej znalazł się po zakończeniu II wojny światowej, była niezwykle trudna. Do Polski rządzonej przez komunistów nie zamierzał wracać. Nie wrócił także do zawodu adwokata, co było dla niego szczególnie bolesne. Stanisław Szurlej zmuszony został do znalezienia środków utrzymania dla siebie i żony. Na szczęście jako urzędnik rządowy otrzymał odprawę pieniężną, dzięki której zakupił dom z przeznaczeniem na wynajem pokoi. Zamieszkał w Fulham zachodniej dzielnicy Londynu.

Stanisław Szurlej zmarł w Londynie w dniu 10 sierpnia 1965 roku w wieku 87 lat i spoczął na londyńskim cmentarzu Highgate.

Mec. Przemysław Pluta

STANISŁAW MIERZWA - Honorowy Obywatel Gminy Radłów

W dniu 14 sierpnia 2022 r. w Radłowie – miasteczku powiatu tarnowskiego, odbyły się gminne dożynki, w trakcie których Rada i Burmistrz Miasta i Gminy nadali pośmiertnie tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Radłowa” zasłużonemu działaczowi Ruchu Ludowego, współpracownikowi Wincentego Witosa i krzewicielowi Jego pamięci, ś/p Stanisławowi Mierzwie. O godzinie 16:45 na scenie plenerowej, usytuowanej na płycie radłowskiego Rynku, poja-

wiły się ludowe sztandary, prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, burmistrz Zbigniew Mączka, oraz radni miasta i gminy, aby dokonać aktu nadania i wręczenia go obecnemu na uroczystości synowi Stanisława Mierzwy – Wojciechowi.

Wojciech Mierzwa podziękował ze sceny za przyznane wyróżnienie, podkreślając, że jego ojciec całe życie utrzymywał kontakt z rodzinną miejscowością – Biskupicami Radłowskimi, pomagając mieszkańcom tej

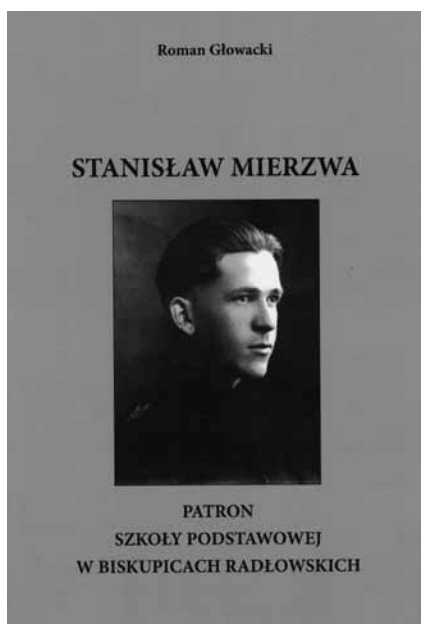
i okolicznych miejscowości. Po nim głos zabrał W. Kosiniak-Kamysz, mówiąc o zasługach ś/p Stanisława Mierzwy dla Polski i Ruchu Ludowego. Podziękował również obecnym za pracę, za zebrane plony i obecność na uroczystości z pięknymi wieńcami dożynkowymi. W tej części uroczystości wzięli udział członkowie zarządu TPMWW w Wierzchosławicach: prezes Ryszard Ochwat i sekretarz Janusz Solak.

Janusz Solak



PAMIĘĆ O MECENASIE MIERZWIE WCIAŻ ŻYWA

10 października br. w Domu Ludowym w Biskupicach Radłowskich, rodzinnej wsi mecenasa Stanisława Mierzwy, odbyła się promocja książki pt.: „STANISŁAW MIERZWA PATRON SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BISKUPICACH RADŁOWSKICH” – autorstwa nauczyciela tej szkoły Romana Głowackiego. Poprzedziło ją złożenie wiązanek kwiatów na grobie Stanisława Mierzwy w kaplicy Wincentego Witosa na cmentarzu parafialnym w Wierzchosławicach. Wiązanki



złożyli członkowie Drużyny Orłąt im. Stanisława Mierzwy z Biskupic Radłowskich oraz wicewojewoda małopolski Ryszard Pagacz, w towarzystwie syna mecenasa Wojciecha Mierzwy i prawnuka Wincentego Witosa Marka Steindla.

W świetlicy Domu Ludowego zebrali się przedstawiciele lokalnych władz z sołtysem Kazimierzem Sarneckim, grono pedagogiczne szkoły, rodzice uczniów i liczna rodzina Stanisława Mierzwy. Zebranych przywitani: dyrektor

tor Gminnego Centrum Kultury w Radłowie Barbara Marcinkowska oraz piosenką ludową Zespół Regionalny „Biskupianie”. Po krótkich wystąpieniach wicewojewody i sołtysa dzieci szkolne odegrały dwie scenki, w których przedstawiły sylwetkę patrona szkoły oraz epizod obrazujący aresztowanie mecenasa Stanisława Mierzwy po II wojnie światowej. Następnie głos zabrał autor prezentowanej książki Roman Głowacki, który w emocjonalnej i pełnej osobistego zaangażowania prelekcji przedstawił życiorys Stanisława Mierzwy, wspominając między innymi parokrotnie osobiste z nim kontakty.

Syn Stanisława Mierzwy – Wojciech, w oparciu o zachowane listy, przypomniał starania swojego ojca, aby w trudnym powojennym okresie wspomóc, a wręcz umożliwić działanie szkoły, organizując pomoce naukowe, a nawet opał.

Prawnuk Wincentego Witosa Marek Steindel w swojej wy-



Od lewej: mgr Roman Głowacki, Zbigniew Madej, mgr Krzysztof Kucharski.

powiedzi nawiązał do bezinteresownej pomocy prawnej i osobistej, jakiej mecenas Mierzwa udzielał jego rodzinie w trudnych powojennych czasach, kiedy postać Wincentego Witosa była celowo zapomniana a rodzina szykanowana.

Uroczystość ubarwił swoim występem, w strojach ludowych, wspomniany Zespół Regionalny „Biskupianie”.

Późniejsze nieformalne spotkanie mieszkańców Biskupic Radłowskich było okazją do wymiany wspomnień dotyczących głównie historii szkoły na przestrzeni ponad 70 lat jej istnienia.

Pełna sala uczestników spotkania niezbitnie dowodzi, że postać Stanisława Mierzwy, syna tej ziemi, nadal żyje we wdzięcznej pamięci tutejszej społeczności, a młodzież szkoły Jego imienia ma wspaniałą wzorzec do naśladowania.

Marek Steindel



Uczestnicy spotkania.

„KOMIKS” BOHATEREM SPOTKANIA



Komiks „Wincenty Witos. Premier Rządu 1920” był bohaterem spotkania w Krakowie w dniu 18.11.2022 r., kilkanaście dni po obchodach 77. rocznicy śmierci przywódcy chłopów właśnie w krakowskim szpitalu Bonifratrów.

Sala widowiskowa Kótek Rolniczych przy Placu Szczepańskim w Krakowie zgromadziła blisko 50 osób, w tym w zdecydowanej większości ludzi młodych. Bo też do młodej skierowany został I tom w ten sposób wydanej historii W. Witosy. Z inicjatywą wydania komiksu wyszło Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosy w Wierzchosławicach, która to inicjatywa następnie uzyskała wsparcie Instytutu Pamięci Narodowej. W ten sposób IPN i Towarzystwo stały się współwydawcami innowacyjnej formy przybliżania ważnych dla Polski zdarzeń i postaci.

Gospodarzami spotkania byli: prezes ZW PSL w Krakowie Krzysztof Klęczar, prezes honorowy małopolskiego PSL – Andrzej Kosiniak-Kamysz oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosy w Wierzchosławicach Ryszard Ochwat.

Role z Komiksu – inscenizację zdarzeń opisanych w tymże – współtworzyli uczestnicy spotkania w sposób przekonujący i barwny.

Kolejna promocja Komiksu w tej postaci, wzbogaconej inscenizacją, stała się popularna wśród ich uczestników w Wierzchosławicach i w Krakowie. Te dwa miejsca – wieś, w której urodził się i został pochowany W. Witosy oraz Kraków, z którym wybitnego chłopskiego przywódcę tak wiele łączyło, stają się symboliką popularyzowania tej wybitnej postaci. Czas na inne miasta, miejscowości, szkoły, placówki kulturalne w Polsce. IPN

i Towarzystwo deklarują wsparcie w organizowaniu komiksowych spotkań z W. Witosą.

Spotkanie w Krakowie w dniu 18.11 zawierało jeszcze jeden niezwykle akcent. Otóż obchodzące w bieżącym roku jubileusz 50-lecia powstania Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosy wręczyło medal pamiątkowy przedstawicielowi rodziny Molaków ze Śląska Cieszyńskiego. Medal odebrał prof. Andrzej Molak z Katowic – syn i wnuk opiekunów i łączników z W. Witosą podczas jego pobytu na zesłaniu przez sanację w latach 1933 – 1939.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosy i rodzina W. Witosy zapraszają do współpracy wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w komiksową promocję postaci W. Witosy.

Ryszard Ochwat
Prezes Towarzystwa Przyjaciół
Muzeum W. Witosy

WSPÓLNIE STARAMY SIĘ NADAL ODKRYWAĆ, POZNAWAĆ I CHRONIĆ DZIEDZICTWO WINCENTEGO WITOSA

Muzeum i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach w tym roku obchodziło 50-lecie istnienia. Ten okrągły i wyjątkowy jubileusz świętowało 11 września 2022 r.



Dokładnie 50 lat temu uchwałą prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) w Krakowie, z dnia 27 XII 1972 roku, powołano do życia instytucję kulturalną p.n. Muzeum – Dom Wincentego Witosa. Uchwała WRN była tylko formalnym aktem regulującym stosunki placówki względem prawa. Faktem jest, że muzeum zaczęło funkcjonować znacznie wcześniej niż zezwalała na to urzędowa decyzja.

Podczas tradycyjnego spotkania Zaduszkowego przy grobie Witosa, zorganizowanego w Wierzchosławicach 31 października 1966 roku, niewielka grupa odważnych ludzi pod przewodnictwem mec. Mierzwy (bliskiego współpracownika Wincentego Witosa), nie bacząc na grożące im konsekwencje

złożyła przysięgę, której pozostała wierna do końca życia. *Zebrani w bolesną 21. rocznicę śmierci Prezesa Wincentego Witosa w jego domu, który służył mu za mieszkanie rodzinne, kancelarię wójta i siedzibę pierwszego w historii Polski chłopskiego Premiera Rządu – zobowiązujemy się wielkie jego zasługi dla Narodu i Państwa, dla wsi i chłopów polskich, zachować we wdzięcznej pamięci oraz otoczyć opieką dla przekazania następnym pokoleniom całą jego spuściznę duchową i materialną, wnioskując o utworzenie Muzeum dla Wielkiego Polaka i Chłopa w Wierzchosławicach.* Zebrani na znak rozpoczęcia pracy zawiesili symbolicznie nad domu Witosa drewnianą tablicę „Dom Wincentego Witosa” (tablica nadal znajduje się w miejscu

jej zawieszenia). Mierzwa powiedziała po latach: *To nie była działalność na efekt, w blasku reflektorów, to było uporczywe wydrętywanie ścieżki, która prowadziła do prawdy.*

Dzięki wspólnemu wysiłkowi: dyrekcji – Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Towarzystwu Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa oraz wójtowi gminy Wierzchosławice – niedzielne popołudnie 11 września 2022 r. na długo pozostanie w pamięci jego uczestników. Całej uroczystości patronował marszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski, z którego ramienia na jubileusz przybyła pani Monika Gubała – dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Województwa Małopolskiego.



Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali, od lewej: Wojciech Mierzwa, Marek Steindel, Jan Ogar, Eugeniusz Onak, Ryszard Ochwat, Andrzej Mróz.

Pierwszym akcentem obchodów jubileuszowych było odsłonięcie tablicy upamiętniającej założycieli Muzeum i Towarzystwa. Aktu odsłonięcia dębowej tablicy, na której znajduje się 25 nazwisk założycieli Muzeum, w symboliczny sposób dokonali dwaj ostatni żyjący członkowie Towarzystwa, którzy 50 lat temu powoływali do życia Witosowe stowarzyszenie i przez lata aktywnie działali na jego korzyść: Jan Ogar i Eugeniusz Onak, w otoczeniu rodzin Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy.

Z kolei część oficjalna spotkania została zdominowana przez uhonorowanie medalami i odznaczeniami pracowni-

ków szczególnie zasłużonych dla instytucji. Medale okolicznościowe dla pracowników Muzeum Wincentego Witosa, rodziny Stanisława Mierzwy, na ręce syna Wojciecha i prawnuka Wincentego Witosa Marka Steindla wręczyli: Ryszard Ochwat – prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum, Kazimierz Kurczab – dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz Andrzej Mróz – wóldarz gminy Wierzchosławice.

Przy tej okazji Kazimierz Kurczab wygłosił przemówienie, w którym dziękował za zaangażowanie włożone w dotychczasową pracę na rzecz placówki, a także przypomniał pokrótce jego historię i strukturę. – *Stanisław Mierzwa tworzył to mu-*

zeum z przekonaniem, że powinno być ono dla kolejnych pokoleń symbolem tych wartości, którym hołdował Wincenty Witos – wspominał.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Ryszard Ochwat podkreślił w swoim przemówieniu potrzebę dalszej współpracy. (...) *Dziś, jako Towarzystwo, blisko współpracując z Muzeum staraliśmy się nadal odkrywać, poznawać i chronić tę spuściznę Wincentego Witosa. Nie myślimy jednak o niej tylko w kategoriach przeszłości. Pomaga ona nam iść do przodu, by kształtować przyszłość – mówił prezes Ochwat. Z kolei Andrzej Mróz zaznaczył jak ważny dla historii i tożsamości gminy Wierzchosławice jest związek z Muzeum oraz osobą Witosa.*

Przybyli na uroczystość mieli także okazję do wspomnień. Kanwą do tego była wystawa planszowa ilustrująca 50-letnią historię działalności Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, przygotowana przez pracowników muzeum, oraz prezentacja książki kierownika oddziału Muzeum Wincentego Witosa Janusza Skickiego pt. „Drogą Witosa”, mówiąca o najważniejszych osiągnięciach



U honorowanie zasłużonych działaczy i przyjaciół Towarzystwa.

i wydarzeniach minionego 50-lecia Muzeum i Towarzystwa.

Gości czekało jeszcze kilka atrakcji. Jedną z nich było otwarcie i zwiedzanie specjalnie przygotowanej wystawy „Do Braci Włościan”, znajdującej się w dawnej stodole, a na której pokazano przedmioty i maszyny rolnicze, które w swojej pracy na roli używał Wincenty Witos.

Na koniec odbył się także znakomity koncert Orkiestry Dętej OSP z Mszany Dolnej oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Swojacy”, którego tożsamość artystyczna związana była również z osobami działającymi w środowisku

wierzchosławickich ludowców. Goście spędzili ze sobą kilka dodatkowych kwadransów, ciesząc się jubileuszem, spotkaniem i rozmowami.

Już 50 lat Muzeum i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa powierzone mu bezcenne dziedzictwo materialne i duchowe nie tylko przechowuje, opracowuje naukowo, lecz także upowszechnia, poprzez wystawy i różne wydarzenia, mając przy tym świadomość, że tylko mozolna praca kilku pokoleń krakowskich i wierzchosławickich działaczy ludowych, odwaga i konsekwencja pierwszych

kustoszy muzeum – Joanny Steindel i Janiny Kupiec – pozwoliła stworzyć dobrze rozwijającą się placówkę, docenianą przez kilka tysięcy rocznie odwiedzających ją turystów.

Wypełniając wskazania inicjatorów i założycieli, staramy się nadal iść „Witosową drogą”, mimo różnych przeciwności wytrwać na niej tak samo niezłomnie, czerpiąc przy tym z doświadczeń wszystkich, którzy 50 lat temu odważyli się zrobić co w ich mocy, aby pamięć o Witosie była żywa, prawdziwa i dobrze służyła współczesnym pokoleniom Polaków.

JS

O WITOSIE NA PARTERZE I PIERWSZYM PIĘTRZE POLITYKI

Dnia 6 listopada 2022 roku, podczas Zaduszek Witosowych w Wierzchosławicach miała swoją promocję najnowsza książka tarnowskiego historyka Jana Hebdy, którą autor zatytułował: „O Wincentym Witosie inaczej”. Książka wyszła z Drukarni JMW Jacka Woźnego, nakładem sponsora Józefa Szwieca, właściciela przedsiębiorstwa Witospol, który postanowił w ten sposób uczcić 30-lecie istnienia swojej firmy.

Autor wyjaśnia we wstępie, że głównym założeniem nowej książki było uzupełnienie istniejących opracowań historycznych poświęconych Witosowi o zagadnienia i fakty związane z początkowym etapem publicznej działalności przyszłego premiera. Jan Hebda podkreśla źródłowy niedostatek znajomości działań i dokonań Witososa w gminie jego urodzenia oraz macierzystym powiecie tarnowskim – na „parterze i I piętrze” polityki regionalnej. Zwraca również uwagę na potrzebę szerszego omówienia żmudnej walki o oficjalny powrót Witososa do historii wsi i ruchu ludowego oraz rehabilitację polityczną premiera.

Materiał źródłowy książki stanowią archiwalia zgromadzone i pieczołowicie przechowywane przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witososa w Wierzchosławicach, wśród

nich dokumenty przekazane przez Stanisława Mierzwę – krakowskiego adwokata, pioniera w działaniach upamiętniających dzieje ruchu ludowego w Polsce. Autor odnosi się również do zasobów Oddziału Krakowskiego Archiwum Państwowego oraz archiwum Zakładów Azotowych w Tarnowie. Powołuje się również na informacje, które pozyskał z teczek osobowych adwokatów, przechowywanych w zbiorach Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, a także wydane drukiem pamiętniki Witososa. Unikatowym źródłem opisywanego opracowania są skrupulatnie dokumentowane przez historyka-regionalistę rozmowy z mieszkańcami gminy Wierzchosławice i okolicznych miejscowości; stąd pochodzą informacje dotyczące najbliższych współpracowników Witososa, pozyskane z przekazów rodzinnych ich dzieci i wnuków.

Konstrukcyjnie książka podzielona jest na 8 rozdziałów, z których 5 – z uwagi na obszerny materiał historyczny – poszerzono o 16 podrozdziałów. Opracowanie otwiera rozdział, w którym autor przywołuje obraz Witososa prezentowany powszechnie w literaturze naukowej oraz kulturze, w tym również wizualnej w formie filmowych kreacji postaci premiera w sztuce teatru

televizji Andrzeja Wajdy „Bigda idzie”, z Januszem Gajosem w roli głównej oraz filmach Jerzego Kawalerowicza „Śmierć prezydenta” z 1977 r. i „Bitwa Warszawska” Jerzego Hoffmana z 2011 r.

Kluczowy dla książki jest II rozdział, poświęcony galicyjskiemu okresowi życia i działalności Witososa, w ujęciu dorastania do roli ponadprzeciętnego polityka. Autor opisuje tu dzieje galicyjskiej gminy jednostkowej, wychodząc od cesarskiego patentu cesarza Józefa II z kwietnia 1784 roku, jej przeobrażenia i zakresu uprawnień wybieranych do urzędowania wójtów. Podkreśla, że dopiero po objęciu funkcji wójta przez Witososa przełamany został stary porządek na rzecz większego udziału mieszkańców w społeczno-politycznym życiu regionu. Hebda zakłada, że Witos do końca pierwszej połowy ostatniej dekady XIX w. *w pełni opanował sprawę samorządu gminnego, a ustawę gminną i ordynację wyborczą „znał na wylot”*. W 1904 r. został asesorem, członkiem kolegijskiego zarządu gminy, a funkcję wójta powierzono mu po raz pierwszy w 1908 roku na 6-letnią kadencję. Urzędowe obowiązki pełnił on jednak aż do 28 lipca 1931 r. Autor zaznacza, że za sprawą Witososa doszło do wyraźnego ożywienia gminnych instytucji – Kółka Rolnicze-

go i Gminnej Kasy Pożyczkowej, wybudowano we wsi młyn, dom ludowy, rozbudowano szkołę, przeprowadzono prace melioracyjne i poprawiono stan dróg. Przy Kółku Rolniczym w Wierzchosławicach powstał po raz pierwszy 26-osobowy oddział kobiecy, z czasem przekształcony w Koło Gospodyń Wiejskich.

Niemniej istotny jest III rozdział książki, który autor poświęcił bliskim współpracownikom Witosy, szczególnie tym z powiatu tarnowskiego oraz sąsiednich – brzeskiego i dąbrowskiego. Co ciekawe, opisano tu również działania ideologicznych przeciwników Wójta z Wierzchosławic, a także jego relacje z tarnowskim duchowieństwem i ówczesnymi ordynariuszami. Jan Hebda zwraca uwagę na znaczenie dla Witosy okresu działalności w samorządzie gminnym i powiatowym. Jego zdaniem to wtedy przyszły premier pojął i zrozumiał znaczenie aktywnej pracy, zarówno w obszarze życia społeczno-gospodarczego, jak i politycznego. Podkreśla, że do roku 1914 Witos stał się *zdeklarowanym demokratą i rzecznikiem małopolsko-galicyskiej szkoły uprawiania polityki*, która pozytywnie objawiła się w sytuacji rozłamu w strukturach PSL.

Rozdział IV opisuje działalność Witosy i kierowanego przez niego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w latach Wielkiej Wojny oraz okoliczno-



ści odrodzenia się II RP w powiecie tarnowskim. Kolejny rozdział to międzywojenny etap życia wierzchosławickiego wójta, jak podkreśla autor – wyjątkowy okres w jego życiu politycznym. Wówczas, do maja 1926 roku, trzy razy stał na czele rządu Rzeczypospolitej Polskiej, należąc do najwybitniejszych polityków w kraju. *Każdą utratę swojej funkcji mocno przeżywał, rozumiał jednak i akceptował reguły gry parlamentarnej.* Inaczej było w przypadku trzeciego gabinetu – obalonego w wyniku puczu; autor analizuje w tym miejscu dodatkowo obciążający, psychologiczny wymiar gry politycznej zmagania chłopca ze szlachcicem. Pisze też o mało znanych okolicznościach złożenia dymisji na ręce premiera przez Marszałka Józefa Piłsudskiego w obliczu druzgocącej sytuacji na froncie wojny polsko – bolszewickiej, której ten nie ujawnił, a następnie po wygranej Bitwie Warszawskiej Na-

czelnikowi zwrócił. Dalej podaje Hebda mnóstwo nieznanych bliżej szczegółów związanych z wyjazdem na emigrację oraz dyrektywami wysyłanymi z zagranicy.

Kolejną część opracowania poświęcił autor opisaniu starań podejmowanych w celu przywrócenia i zachowania pamięci o wierzchosławickim wójcie. Rozważa paradoks postrzegania postaci Witosy w PRL. Sprawująca władzę formacja polityczna, gloryfikująca znaczenie ludu pracującego miast i wsi, nie pozwoliła na naukowe i historyczne dowartościowanie postaci trzykrotnego premiera, pomimo jego „klasowego rodowodu”. Wyodrębnia 2 etapy przywracania pamięci o Witosie – lata 1956-1972 związane z postacią Stanisława Mierzwę, który poprzez utworzenie Muzeum Wincentego Witosy w Wierzchosławicach zdołał zapobiec marginalizacji pamięci o zasłużonym polityku w niesprzyjającym temu czasie. Drugi okres wiąże z powołaniem w 1973 roku Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosy w Wierzchosławicach; od tego momentu bowiem Towarzystwo mogło legalnie firmować wszystkie związane z Witosą uroczystości i rocznice. Podkreśla znaczenie współpracy Towarzystwa z innymi instytucjami, opisuje historię starań o nadanie imienia Wincentego Witosy Zbiorczej Szkole Gminnej w Gromniku oraz starania związane z powstaniem pomnika Wi-

tosa na Placu Drzewnym w Tarnowie, konkludując, że uroczyste odsłonięcie pomnika było ukoronowaniem długiego okresu walki o przywrócenie pamięci Wierchosławickiego Wójta – Premiera na karty historii Polski.

Wykorzystując oryginalną metaforę mecenasa Mierzwę, można stwierdzić, że książka Jana Hebdy „O Witosie inaczej”

jest niewątpliwie kolejnym „paliem” na polu pamięci o Witosie. Twórczym rozszerzeniem granic wiedzy o znaczącym etapie życia przyszłego premiera. Autor szczegółowo i z dużym znawstwem tematu opisuje kolejne stopnie dorastania Witosy do sprawowania coraz istotniejszych politycznie funkcji, przywołując przy tym wiele niezna-

nych wcześniej faktów z dziejów gminy i powiatu. To cenne źródło wiedzy o historii regionu oraz znaczący wkład w zachowanie pamięci o Honorowym Obywatelu Wierchosławic – Wincencie Witosie.

Joanna Przybyło
Dyrektor Gminnej Biblioteki
Publicznej w Wierchosławicach



Zostaną w naszej pamięci

ŻEGNAMY CZŁONKÓW TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM W. WITOSA

Dzierwa Władysław, syn Wiktora i Zofii z d. Kawa, urodził się 10 kwietnia 1929 roku w Bogumiłowicach. Mąż Krystyny z d. Suda, ojciec syna i dwóch córek, zmarł 3 czerwca 2022 r. W 1983 r. wstąpił do TPMWW w Wierchosławicach i prawie do końca swego żywota był jego aktywnym członkiem. Jego zainteresowania życiem publicznym były szerokie i obejmowały zarówno sprawy środowiska zamieszkania jak i sprawy związane z historią Polski i bieżącą polityką. W młodości udzielał się w Ochotniczej Straży Pożarnej, Ludowym Zespole Sportowym, zespole chóralnym a następnie tanecznym, w Związku Młó-



Władysław Dzierwa czyta wiersze Henryka Lorkiewicza.
Bogumiłowice, 1.08.2021 r.

dzieży Wiejskiej „Wici”. Po ślubie, działał w Kółku Rolniczym, pracował w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie i we własnym

gospodarstwie rolnym. Udzielał się aktywnie w społecznych komitetach: budowy szkoły i gazyfikacji we wsi Bogumiłowic-

ce. Działał w „Solidarności” robotniczej i rolniczej, interesował się też ruchem ludowym, ale nie wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Po 1990 roku związał się z ROP, był zwolennikiem polskiej prawicy. Powiązany rodzinnie z zamordowanym w Katyniu Edwardem Kawickim i zesłanym na Sybir Zdzisławem Baranem, udzielał się w tarnowskich oddziałach Związków „Sybiraków” i „Rodzin Katyńskich”. W 2000 r. wstąpił po raz drugi do ZPiT „Swojacy” Wierzchosławice. Śpiewał także w chórze kościelnym parafii Bogumiłowice. Przez wiele lat był też członkiem Klubu Seniora „Przystań” w Wierzchosławicach.

W pogrzebie ś/p Władysława, który odbył się w dniu 7.06.2022 r. w kościele i na cmentarzu w Bogumiłowicach, udział wzięli, poza rodziną, przedstawiciele wszystkich w/w związków i stowarzyszeń, a wśród nich byli także członkowie zarządu TPMWW ze sztandarem Towarzystwa i wiązaną kwiatów. W imieniu TPMWW zmarłego pożegnał sekretarz zarządu Janusz Solak. Oprócz niego w pogrzebie wzięli udział wiceprezes Henryk Wojciechowski oraz Stanisława Piestrzyńska i Roman Witos. W imieniu Związ-



Barbara Wszolek podczas uroczystości „Cudu nad Wisłą”. Wierzchosławice, 15.08.2011 r.

ku „Sybiraków” zmarłego pożegnał Henryk Słomka Narożański, dziękując mu za aktywność i głęboką patriotyzm.

Wszolek Barbara, córka Antoniego i Bronisławy z d. Kuzdra, urodziła się 5 listopada 1946 roku w miejscowości Miechów - powiat Kępno. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wierzchosławicach kontynuowała dalszą naukę w Tarnowie, kończąc ją zdaną maturą w 1964 r. Jako absolwentka szkoły średniej roz-

poczęła pracę w Banku Spółdzielczym w Wierzchosławicach. W tym też czasie wstąpiła do ZPiT „Ziemi Krakowskiej” Bogumiłowice – Wierzchosławice” (od 1971 roku ZPiT „Swojacy”). W zespole tym dała się poznać jako wybitna recytatorka poezji, śpiewaczka i tancerka. Śpiewała też w chórze parafialnym. W styczniu 1974 r. wstąpiła do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa i otrzymała legitymację numer 128. W Towarzystwie, przez długi okres była członkiem zarządu, sprawując funkcję skarbnika. Przez wszystkich lubiana, imponowała zaangażowaniem w działaniu i życzliwością. Przez długi okres swego zawodowego życia była pracownikiem Okręgowego Związku Wędkarskiego w Tarnowie, skąd przeszła na zasłużoną emeryturę. Zmarła w dniu 25.03.2022 r. Jej pogrzeb miał miejsce na cmentarzu w Wierzchosławicach. W imieniu TPMWW zmarłą pożegnał wiceprezes Towarzystwa - Marek Steindel. Spoczywa wraz ojcem i matką, (zasłużonymi członkami TPMWW) w grobie, znajdującym się obok kaplicy W. Witosa.

Janusz Solak

TAK WIELE NAS ZMIENIŁO



Pierwszy w tym roku numer „Piasta z zagrody Wincentego Witosa” jest swego rodzaju znakiem czasu i okresu w jakim przyszło nam żyć i prowadzić społeczną działalność poświęconą upamiętnianiu Wincentego Witosa. Z jednej strony trudniej jest uzyskać wsparcie finansowe organizacjom, które nie płyną wiernie z oficjalnym nurtem. A „nurt”, jak kiedyś cenzura, ma coraz większe znaczenie i wpływ nawet na postawy ludzi myślących, zazwyczaj mniej dyspocyjnych. Ale chyba nie w tych okolicznościach.

Z drugiej strony mocno nas zaabsorbowało organizowanie obchodów 50-lecia Towarzystwa i Muzeum W. Witosa. Dużo czasu i trudu zajęło przygotowanie jubileuszowego opracowania oraz pięknych okolicznościowych medali i statuetek. Wręcz

no je żyjącym założycielom Towarzystwa, rodzinom zmarłych oraz współtwórcom znamienitych zdarzeń z ostatnich kilkadziesiąt lat naszej działalności. W roku jubileuszu Towarzystwa wydaliśmy we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, ciesząc się niezwykłym zainteresowaniem komiks poświęcony Wincentemu Witosowi jako premierowi Rządu Obrony Narodowej 1920 roku.

Od ostatniego wydania PIASTA tak wiele się w Polsce zmieniło.

I wiele nas zmieniło. Choćby pandemia, do której, wydawałoby się, przyzwyczailiśmy się. Jesteśmy świadkami zdarzeń nieodwracalnych. To nie jest tak, że minie pandemia, zakończy się wojna, ustabilizuje się polska gospodarka, zniknie, jak za czarodziejską różdżką, nasze

olbrzymie zadłużenie i wszystko wróci na stare tory. Jesteśmy świadkami nieodwracalnych zmian.

Wojna o kształt i charakter przyszłej Europy, którą wykrwawiając się prowadzi zaatakowana Ukraina. Podobnie jak my, Polacy, w roku 1920. Z tą samą bezwzględną armią. Z tym samym, ale podobnie ogłupionym narodem. Osobiście wierzę w zwycięstwo Ukrainy, bo ma podobnie silne przywództwo cywilne, jak my w 1920 r. premiera W. Witosa. Ma doskonale przygotowaną kadrę dowódców wojskowych. Podobnie jak my w roku 1920 generałów – Rozwadowskiego, Hallera, Sikorskiego, Piłsudskiego i wielu innych przygotowywanych do dzieła wojennego w armii austriackiej i francuskiej. Nie sposób nie dostrzec i tej analogii, że tak w latach po

I wojnie światowej, jak i aktualnie, filozofię wojny tworzyli dyktatorzy. Tak Stalin, jak i Putin, izolowani od prawdy o otoczeniu, skutecznie terrorem, strachem i niespełnialnymi obietnicami ogłupiali swój naród. To nie jedynie przykłady historii i czasów współczesnych.

Dyktaturze mogą skutecznie przeciwstawiać się mocne sojusze międzynarodowe. Dlaczego rządzący z „gorącą wojenną granicą” polsko-ukraińską wystawiają na próbę nasze najważniejsze sojusze? Najpierw NATO-wski i amerykański, poprzez popieranie D. Trumpa po przegranych wyborach oraz nieudolną próbę likwidacji TVN. Z kolei, mocno nadwyrężając członkostwo w Unii Europejskiej, bo przecież to nie w interesie kilku sędziów znaleźliśmy się na progu POLEXITU. Komu więc i z jakich powodów zależy na osłabianiu bezpieczeństwa Polski w każdym wymiarze, militarnym (odmowa przyjęcia rakiet), gospodarczym i energetycznym? Wszyscy wiemy, że w Europie są i będą funkcjonowały dwa sojusze – moskiewski i brukselski. Autorzy określenia „okupant brukselski”, którzy dokonali wy-

boru już kilka lat temu, mogą aktualnie w Sejmie przegłosować wszystko.

Przed nami bardzo trudne czasy – w wymiarze gospodarczym, militarnym, bezpieczeństwa narodowego i energetycznego. Zważywszy na ich niezwykle trudną odwracalność wymagają odpowiedzialności, kunsztu dyplomatycznego w rządzeniu, postrzegania Polski i jej interesów w perspektywie dłużej niż zbliżające się wybory. Przegramy swoją szansę jeśli obok emocji, fobii i rozgrywek personalnych w zarządzaniu państwem nie pojawi się odpowiedzialność i profesjonalizm.

Na trudne czasy potrzebna jest mobilizacja społeczeństwa i jedność narodu. Zbliży się czas, w którym własny rozum i odpowiedzialność możemy przetestować przy rodzinnych świątecznych stołach.

W tym duchu i w trosce o zachowanie należytej powagi uroczystościom upamiętniających postać Wincentego Witosa, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum początkiem listopada zwróciło się stosownym pismem do Solidarności Rolników Indywidual-

nych. Zawarło w nim propozycję wspólnych obchodów 149 rocznicy urodzin Wincentego Witosa, przypadających w styczniu przyszłego roku.

Towarzystwo organizuje rocznice tych urodzin od kilku lat. Od bodajże dziesięciu lat urodziny organizuje również Solidarność Rolników Indywidualnych. Oczywiście naprzemiennie, każdy swoje. To w sobotę, to w niedzielę. Postać W. Witosa jest godna, by u Jego grobu dać tak potrzebny przykład porozumienia i wspólnego świętowania. Tym bardziej, że „S” RI od zarania powstania bywała często, wraz z przewodniczącym Władysławem Żabińskim przy grobie w Wierzchosławicach.

Jestem przekonany, że każdy z nas w sprawie przerwania „wojen plemiennych” w Polsce może zrobić wiele. Lub jeszcze więcej. Jestem przekonany, że w trosce o przyszłe pokolenia przyczynimy się do odbudowania jedności narodu polskiego. Bo to prawdę leży w zasięgu naszych możliwości.

Ryszard Ochwat

JUBILEUSZ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LICHWINIE IM. MARSZAŁKA MACIEJA RATAJA

23.10.2022 roku w Szkole Podstawowej w Lichwinie odbyła się uroczystość jubileuszu 35-lecia nadania szkole imienia Macieja Rataja – Marszałka Sejmu II RP i 10-tej rocznicy poświęcenia sztandaru szkoły. Było to ważne wydarzenie w życiu społeczności szkolnej i lokalnej. W dniu uroczystości na wspaniały jubileusz przybyli znamienici goście: poseł, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, w-ce przewodniczący Sejmiku Woj. Małopolskiego Wojciech Skruch, były kurator oświaty Jan Hebda. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum reprezentował w-ce prezes Henryk Wojciechowski, Radę Powiatu Tarnowskiego Kazimierz Burnat. Współgospodarzami uroczystości byli wójt gminy Pleśna Józef Knapik wraz z w-ce wójtem Ryszardem Stankowskim. Nie zabrakło licznych absolwentów, a wśród nich i Stanisława Sorysa – radnego Sejmiku Wojewódzkiego. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili byli dy-

rektorzy i emerytowani nauczyciele jubilatki.

Pierwszym uroczystym aktem jubileuszu była msza święta sprawowana przez ks. proboszcza J. Kwarciańskiego. Do parafialnej świątyni przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi szkół z terenu gminy oraz poczet sztandarowy OSP Lichwin. W tym uroczystym dniu nie zabrakło również zielonych sztandarów Polskiego Stronnictwa Ludowego z Lichwina oraz gminnej organizacji PSL. Parafialną świątynię szczelnie wypełniła młodzież szkolna z gronem pedagogicznym oraz lokalna społeczność. Po mszy św. uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą patrona szkoły Macieja Rataja, która znajduje się na budynku szkoły.

Szkolne uroczystości jubileuszowe to dzień, w którym wraca się pamięcią do pierwszych dni powstania, budowania szkolnej społeczności. Nie mogło być inaczej w tym dniu w szkole w Lichwinie. W jej murach uro-

czystość jubileuszową kontynuowała obecna dyrektor szkoły Marzena Sukiennik. Wprowadzając w historię szkoły, a także w teraźniejszość, którą ubogacił piękny oryginalny program słowno- muzyczny zaprezentowany przez uczniów, nawiązujący w treści do sylwetki i postaci Macieja Rataja, wybitnego Polaka II RP i jednego z współtwórców Podziemnego Państwa Polskiego w latach 1939-40, który poniósł śmierć męczeńską 21.06.1940 roku w Palmirach k. Warszawy.

W wystąpieniach zaproszonych gości przewijały się jubileuszowe życzenia dla młodzieży, grona pedagogicznego, emerytowanych pracowników. Zwracano uwagę na rolę jaką odgrywa szkoła w kształtowaniu świadomości młodego pokolenia w przeszłości, jak również dziś.

Miłym i zauważonym akcentem było przekazanie przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosa szkolnej bibliotece pakietu najnowszego komiksu

historycznego: „Wincenty Witos – premier Rządu 1920”.

Zapewne w pamięci młodzieży pozostaną słowa byłego kuratora J. Hebdy oraz Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, skierowane bezpośrednio do młodzieży, a wskazujące na wartości, którymi kierował się Maciej Rataj. Władysław Kosiniak-Kamysz wspominał, że w najbliższych dniach będzie w Palmirach na grobie M. Rataja, gdzie złoży wiązanek kwiatów w imieniu również młodzieży z Lichwina. Zwrócił uwagę, że kwiaty nie spoczną na marmurowej płycie, lecz pod drewnianym krzyżem, który symbolizuje wierność środowisku z którego się wywodził się Maciej Rataj. Jan Hebda wspominał nadanie imienia szkole. Stało się to w trakcie Święta Ludowego w Lichwinie dnia 6 czerwca 1987 roku. Fundatorem tablicy pamiątkowej na budynku szkoły i portretu patrona był Zarząd Wojewódzki ZMW „WICI” ówczesnego województwa tarnowskiego, z przewodniczącym Wacławem Majewskim.

Warto wspomnieć jeszcze o kilku zdarzeniach z udziałem młodzieży szkolnej. Przed uroczystością jubileuszową uczniowie starszych klas, wraz



z opiekunami i nauczycielami, w trakcie wycieczki do Warszawy w dniu 12.10.2022 r., na zaproszenie prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza i klubu poselskiego Koalicja Polska-PSL, zwiedzili gmach Sejmu RP i zapoznali się z pracą parlamentu. W październiku br. mieszkańcy Lichwina byli świadkami upamiętnienia wydarzenia związanego z 78. rocznicą rozformowania I Batalionu „Barbara” 16 pp AK po zakończonej Akcji „BURZA”

w lesie, na pograniczu Lichwina i Rychwałdu, w miejscu śmierci żołnierza AK Władysława Białyasa i mordu dokonanego przez UB na działaczu PSL, pracowniku Starostwa Powiatowego Władysławie Plucie w dniu 29.06.1946 roku oraz uroczystości w ramach programu Biało-Czerwona na maszt, w miejscu pamięci poległym i pomordowanym mieszkańcom gminy Pleśna, w latach 1939-1945.

Wacław Majewski

NIEZWYKŁE UPAMIĘTNIANIE

Wincenty Witos patronuje wielu obiektom w Polsce. Jego imieniem nazwane są szkoły, ulice i place. Postać wójta z Wierchosławic przypominają pomniki, tablice, albumy, filmy i wystawy. Ale są także upamiętnienia bardzo oryginalne, mało znane. O nich będzie w tym artykule mowa.

Jabłoń odmiany Witos

Ta odmiana jabłoni została wyselekcjonowana w 1975 roku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przez prof. Aleksandra Rejmana i dr hab. Emilianę Piterę. Jest to odmiana deserowa, odporna na parcha. Owoce są smaczne, soczyste, uznawane za jedne z najlepszych odmian deserowych. Jabłoń kwitnie w maju, kwiaty mają barwę białą lub różową. Jabłka dojrzewają w połowie września, dobrze przechowu-



ją się nawet do listopada. Każdy ludowiec, który ma kawałek ziemi, sadząc jabłoń tej odmiany może połączyć przyjemne z pożytecznym – mieć smaczne owoce i upamiętnić osobę Wincentego Witosy.

Osiedle im. Witosy w Katowicach



Osiedle Witosy wybudowano na terenie, na którym w latach czterdziestych XX w. powstało osiedle tzw. fińskich domków w Załęskiej Hałdzie, historycznej części Katowic. W 1976 roku po wyburzeniu tych domków rozpoczęła się budowa nowego osiedla, które ukończono w 1981 roku. Jak podaje Wikipedia projektantami osiedla byli: Jan Grzegorzczak, Marek Oleś, Jerzy Rak i Andrzej Trybuś. W 1983 roku osiedlu nadano nazwę Wincentego Witosy. Obecnie, na mocy uchwały Rady Miej-

skiej Katowic z 29 września 1997 r. nr XLVII/449/97, Osiedle Witosy jest samorządową jednostką pomocniczą – dzielnicą. Osiedle posiada 15-osobową Radę Dzielnicę, wybieraną w wyborach bezpośrednich.

Park im. Wincentego Witosy w Błaszczkach

Inicjatorem nadania parkowi w Błaszczkach, pow. sieradzki, woj. łódzkie, imienia Witosy był Zarząd Miejsko-Gminny PSL w Błaszczkach. Prezes Zarządu Jan Kołodziejczyk w czerwcu 2018 r. w związku z 100. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę zwrócił się do władz gminy o nadanie Parkowi Miejskiemu w Błaszczkach imienia Wincentego Witosy. W uzasadnieniu wniosku podniesiono zasługi Witosy jako polityka i obywatela. Wnioskodawcy zwrócili uwagę, że: *Nie był oderwanym od rzeczywistości człowiekiem, pomnikową postacią ze spiżu, ale niesłuchanie utalentowanym, obdarzonym charyzmą politykiem, który pozostawił po sobie trwałą ślad w narodowej historii Polski.* Rada Miejska przychyliła się do wniosku ludowców



Park im. W. Witosa.



Komora im. Witosa w Kopalni Soli Wieliczka.

i na sesji w dniu 18 czerwca 2018 r. uchwałą nr XLVIII/287/18 park otrzymał imię Wincentego Witosa. Uroczyste nadanie imienia miało miejsce w czasie miejskich obchodów Święta Niepodległości w dniu 11 listopada 2018 r.

Komora w Kopalni Soli w Wieliczce

12 kwietnia 2013 r. na otwarcie letniego sezonu turystycznego w Kopalni Soli w Wieliczce oddano do użytku komorę Witos. Sala znajduje się 125 metrów pod ziemią i jest przeznaczona dla najmłodszych turystów. Znajduje się tu podziemny plac zabaw, a na nim do dyspozycji dzieciaków są drewniane wagoniki, lokomotywa, klocki, wózki wzorowane na kopalnianych, zjeżdżalnia, a także in-

teraktywne ściana i podłoga do gier rozgrywających się w przestrzeni kopalni.

*

Choćby z kronikarskiego obowiązku warto jeszcze odnotować nadanie nazwy „Witos” dla pociągu TLK relacji Warszawa – Przemysł, imienia Wincentego Witosa Spółdzielni Mieszkaniowej w No-

wym Targu i odsłonięcie w 2018 r. muralu „Wincenty Witos – Polonia Restituta” na budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wierzchosławicach-Dwudniakach.

*Źródła informacji:
internet, wywiady z działaczami*

PSL, UMiG Błaszki.

Józef Szczepańczyk



Mural w Wierzchosławicach.

ZADUSZKI WITOSOWE W 77. ROCZNICĘ ŚMIERCI WINCENTEGO WITOSA W 36. ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA MIERZWY 6 LISTOPADA 2021 R.



Msza św. w Kościele Parafialnym w Wierchosławicach. Poczet sztandarowy 6 Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa.



Uczestnicy Zaduszek w przemarszu na cmentarz.



Uczestnicy przed kaplicą W. Witosa.



Tłumy na wierchosławickim cmentarzu.



Wystąpienie prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza.



Uhonorowanie wiceprezesa IPN dr. Mateusza Szpytmy jubileuszową statuetką Towarzystwa

„Piast z zagrody Wincentego Witosa”

Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach.

Wydawca: Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach,
33-122 Wierchosławice, tel./fax 14 67 97 040

www.tpmw.pl, instagram: **@zagrodawitosa**

facebook: **Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa**
Krakowski Bank spółdzielczy: **12 8591 0007 1300 0294 0744 0001**